

2.682

BIBLIOTEKA  
Kasa Towarzystwa Wiedzy  
Wojskowej w Toruniu

Nr. 158 (1789). Cena 12 groszy

Włocławek, niedziela dnia 13 lipca 1924 r.

Rok VII

# PRZEWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa  
D. O. K. VIII  
TORUŃ

Prenumerata  
na miejscu 2 zł.  
na prowincji i  
z odnośzeniem  
do domu 2 zł.  
50 gr.

Ogłoszenia  
za wiersz milim.  
na pierwszej str.  
15 grosz., na dru-  
giej i trzeciej—  
10 gr., na czwar-  
tej—7 gr. Ogło-  
szenia drobne po  
4 gr. za wyraz.  
Tłustym drukiem—  
podwójnie. Naj-  
mniejsze ogł.—  
40 gr. Dla za-  
graniccy ceny o  
100 % wyższe.  
Układ ogł. czterokt.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.  
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. N. P. K. O. 61.783.

„Tych tylko uważam za mych przyjaciół, którzy  
na tyle mają szlachetnej odwagi, iż otwarcie wytykają  
mi moje błędy“  
Św. Grzegorz Wielki.

## Przerachowanie zobowiązań prywatno-prawnych.

Zawikłana sprawa zobowiązań przedwojennych i wojennych i ich waloryzacji uregulowana została narzeczcie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 13 maja 1924 r. Aż do ostatnich czasów obowiązywała relacja 1 rb. = 2,16 mk. czyli przedwojenny stosunek marki niemieckiej do rubla. Tylko cały szereg anormalnych warunków w jakich znalazło się Państwo Polskie może wytłumaczyć fakt, że ta bezsensowna relacja miała moc obowiązującą niemal dotychczas.

Jedynie praktyka sądowa, stojąc na straży prawa materialnego, zajęła inne stanowisko, wychodząc ze słusznego założenia, że prawo winno urzeczywistniać sprawiedliwość, w przeciwnym bowiem razie staje się bezprawiem.

Na tem samem stanowisku stanęli prawdopodobnie wybitni twórcy cytowanego rozporządzenia. Łatwo zrozumieć te trudności, jakie nasunęły się im przy pracy. Trzeba tu było znaleźć kompromis między sprzecznymi interesami jednostek oraz uwzględnić interes społeczny. Niewątpliwie bowiem proste napozór wyjście z sytuacji przez relacje 1 rb. = 2,66 zł. poderwałoby egzystencje materialną większości dłużników, a pośrednio naraziłoby na niebezpieczeństwo życie gospodarcze z jednej strony, z drugiej zaś istniejący stosunek 1 rb. = 2,16 uważać należy za policzek wymierzony sprawiedliwości.

W jaki sposób pokonano te trudności? Krótko powiedzieć można, że w wysokim stopniu formalistycznie i nie uwzględniając interesów wierzycieli. Sprawa została krótko rozstrzygnięta: pożyczki osobiste — 10 proc., lokaty oszczędnościowe 5 proc. i t. d. Jak widać ustawodawcy wybrali drogę prostą, jednak śliską. O ile z jednej strony przez takie załatwienie usunęli jedną trudność, o tyle wytworzyli nowe.

Powszechnie wiadomo jakie trudności związane są dziś z uzyskaniem kredytu. Jest to bolączka, która daje się we znaki całej Europie powojennej, jednak szczególnie boleśnie odczuwają ją organizm gospodarczy Państwa Polskiego, który zrujnowany wypadkami wojennymi oraz zmuszony do intensywniejszego funkcjonowania w zmienionych warunkach, musi dysponować odpowiednimi zasobami kapitałów. Trudności powiększa jeszcze reforma walutowa, brak środków obiegowych, obostrzone warunki kredytu w nowym banku emisyjnym i t. p.

Biorąc powyższe pod uwagę, łatwo spojrzeć, w jak wielkim dysonansie z interesami życia gospodarczego stanęło nowe rozporządzenie, które, dodając należy, jeszcze laworyzuje najmniej racjonalne formy kredytu. Stoimy więc przed doniosłym

problemem. Wojna sprawiła, że ludzie odwykli od robienia oszczędności, instytucje bankowe, które dawniej spełniały funkcje kredytowe zajęły się spekulacjami giełdowymi. Teraz chodziliby o to, aby przywrócić zdrowe, normalne stosunki, do tego zaś potrzeba stałego pieniądza i wystarczającego zabezpieczenia oraz zaufania do dłużników. Stała walutę już mamy, o ile jednak chodzi o inne warunki, rozporządzenie o waloryzacji, powrót do dawniejszych stosunków, raczej oddala niż przybliża. Poważną pozycję, o ile nie główną w kapitałach, stanowią oszczędności, które powstają zwykle z dochodów średnich i małych, tych zaś właściciele muszą się pozbawić odnośnych potrzeb. Widać stąd jak wielką rolę odgrywają w oszczędzaniu pewne motywy psychiczne, które mogą być rezultatem zwyczaju dogodnych warunków prawnych lub faktycznych itp. Podczas niedawnej wojny, warunki kredytowe stały się tak fatalne, że oszczędności spadły niemal do zera. Brakło zaufania do dłużników, brakło stałego pieniądza. Pozostałością tego okresu jest nieufność do pożyczek z czem łączy się zanik tych pobudek psychicznych, które tworzą oszczędności, a które rozbudzić po wojnie było zadaniem polityki rządowej.

Rozporządzenie z 13 maja rb. nie czyni zadość tym warunkom i o tyle przedstawia się ujemnie ze stanowiska gospodarczego, pomijając inne względy, pozagospodarcze.

To też w przyszłości trzeba się będzie liczyć z faktem, że dotychczasowi wierzyciele nie będą skłonni do składania oszczędności ewentualnie za ryzyko odebrania po szeregu lat dziesiątej czy dwudziestej części swej należności każą sobie wysoko zapłacić.

Życie gospodarcze musi być przygotowane na podobne jak w okresie dewaluacji trudności w uzyskaniu kredytu, oraz tego ostatniego wysokie oprocentowania, którego zapewne nawet projektowana stopa maksymalna usunąć nie zdola.

Roch Stańczak.

## Po pobycie Mac Donalda w Paryżu.

PARYŻ (PAT) W związku z ukończoną konferencją Mac Donalda z Herriotem Matin oddaje należy hold niezaprzeczałnej lojalności Mac Donalda, stwierdzając przytem, iż oba rządy ujawniły wyraźne swe pragnienie kontynuowania i doprowadzenia do pomyślnego końca spraw, związanych z bezpieczeństwem Francji i kwestją długów międzysojuszniczych.

## Z Sejmu.

Ustawy językowe w trzecim czytaniu uchwalone!

Oto najważniejszy wypadek z obrad czwartkowych.

Zapowiadano wprawdzie, że mniejszości zgotują nowe jakieś awantury, ale były to jeno proste strachy na Lachy. Demonstracyjnie nie wzięli udziału w trzecim czytaniu.

Wydelegowali jedynie p. Ballina, do środy jeszcze wyzwolenca, teraz już występującego bez żadnych obstrukcji jako Białorusin — aby wystąpił przeciwko ustawom kresowym. Czyżby przypuszczali, że osiągną tem jakikolwiek efekt? Występ Ballina jako wyraziciela ludności białoruskiej chybił celu. Nie wywołał wrażenia. Poseł Ballin zaczyna się dopiero wprawiać. Na razie groził Polsce skurczeniem granic do linii Curzona.

Przedstawiciel Rosjan, p. Serebriannikow przy ustawie językowej szkolnej zgłosił poprawkę, aby rozciągnąć moc tej ustawy także na ludność rosyjską. Poprawka jego jednak nie znalazła dostatecznego poparcia. Był to obok ks. Ilkwa jedyny przedstawiciel mniejszości, który pozostał na sali przy głosowaniu nad temi ustawami.

Głosowanie zaś samo dało wyraz jednomyślności klubów polskich, które głosowały w całości za dwiema pierwszymi ustawami. Jedynie przy ustawie szkolnej część socjalistów i kilku wyzwolenców głosowało przeciw ustawie, jako niedostatecznej dla mniejszości.

Po ustawach przyszło trzecie czytanie budżetu.

Lewica wyczołowała swe demonstracyjne poprawki, zwracające się przeciwko poszczególnym ministrom: Zamoyowskiemu, Wyganowskiemu i Miklaszewskiemu.

Przyjęto poprawkę p. Kozłowskiego (ZLN), aby przywrócić skreślone w drugim czytaniu 100 zł. z pozycji policji państwowej; przywrócono to dużą większością 158 gł. przeciw 126.

Tak samo na wniosek pp. Rymara, Głabińskiego i Dubanowicza przywrócono etat wiceministra oświaty.

Wreszcie przyjęto wniosek p. Manaczyńskiego (ZLN) o przywrócenie dochodu 25 milionów zł. od cukru, którą to pozycję poprzednio o tę kwotę obniżono.

Poza tem przegłosowano około 250 rezolucyj zgłoszonych do wszystkich działów budżetu.

Po przyjęciu w ostatnim czytaniu ustawy paszportowej p. Michalski (ChD) przedłożył nowelę do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn; chodzi w niej o dostosowanie stawek do zdolności płatniczej, o zwolnienie od podatku fundacji, zrzesseń i samorządów od majątku otrzymanego na cele dobroczynne i nauczania i o rozciągnięcie ustawy na Śląsk.

Sprawa wywołała bardzo obszerną dyskusję, po której ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

## Obrady Senatu.

Na posiedzeniu w d. 9 bm., na wniosek p. Buzka przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do wprowadzenia, w miarę środków, wykładów uniwersyteckich o Lidze Narodów. Zgodnie z referatem p. Thulliego uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu, by opracował ustawę regulującą tytuł posiadania cerkwi, a w szczególności byłego kościoła katolickiego oraz jednocześnie ustalił pretensje Kościoła katolickiego i b. kościołów unickich, kierując się przy tej sposobności zasadą zaspokojenia potrzeb religijnych ludności obu wyznań. W dyskusji zwróciła uwagę mowa sen. Błyskosza b. unity, który polemizując z zarzu-

tami mniejszości, oświadczył, że gdyby ktoś za czasów rosyjskich tak przemawiał, jak reprezentanci mniejszości w Sejmie polskim, gnąłby w więzieniu; sam p. Błyskosz za odpowiedź na mowę Eulogiusza odsiedział w więzieniu półtora roku, choć tylko prostał fakty.

Uchwalono również wniosek sen. Adama (ZLN) co do nadzoru nad składami amunicji w miastach, biorąc asumpt z nieudanego ostatniego zamachu.

Senat obradować będzie stale codzień od przyszłej środy. Ferje się zaczną prawdopodobnie 26 lipca.

## Wrogię stanowisko żydów względem języka polskiego.

Wrogi, nienawistny stosunek ogółu żydowskiego do Polski tylokrotnie już i w tak jaskrawych formach w ostatnich szczególnie latach się objawiał, iż opinia polska nie żywi dziś pod tym względem najmniejszych złudzeń. Tem niemniej warto w dalszym ciągu notować coraz nowsze objawy tego wrogię Polsce stanowiska, zwłaszcza dziś, kiedy polska myśl polityczna pracuje nad rozwiązaniem podstawowego dla przyszło-

ści naszej zagadnienia — nad uregulowaniem sprawy mniejszości narodowych. To też bardzo słusznie uczyniła »Gazeta Poranna«, zwracając uwagę na dążenia i nastroje jakie pojawiły się na pierwszym posiedzeniu wybranej ostatnio »Rady gminy żydowskiej w Warszawie«, a więc najbardziej uprawnionej reprezentacji ogółu ludności żydowskiej w stolicy. »Gazeta Poranna« pisze:

»Poszczególni mówcy nie byli zgodni co do tego, jaki język ma być językiem obrad przedstawicieli gminy żydowskiej.





